

ZAKOPIANIN

Czasopismo poświęcone literaturze, sprawom ekonomiczno-społecznym a zarazem informacyjno-lokalny dwutygodnik sezonowy.



Wychodzi podczas sezonu 7 i 22 każdego miesiąca.

Prenumerować można w redakcyi „Zakopianina“ tudzież w redakcyi „Podhalanina“ w Nowym Targu. Pojedyncze numera nabyć można w handlu Wgo P. J. F. Słowika, w zakładzie fryzjerskim p. Antoniego Jamrozika, w cukierni zakopańskiej p. Płonki i księgarni Wgo L. Zwolińskiego i Spółki w Zakopanem.

Przedpłata

wynosi przez sezon z dostawą do domu 2 ztr.

Pojedynczy numer 20 ct.
Rękopisów redakcyja nie zwraca.
Listy przyjmuje się tylko opłacone.

Jako dodatek do „Zakopianina“ otrzymywać będą abonenci bezpłatnie dwutygodnik wychodzący w Nowym Targu „Podhalanin“.

Inseraty

za jednoszpaltowy wiersz petitowy 10 ct.

Nadesłane od wiersza 20 ct.
Reklamy po 40 ct. od wiersza.
Załączniki do „Zakopianina“, (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia) przyjmuje się za cenę 1 zł. 100 egzemplarzy.

WYDAWCA: FELIKS DOERFLER.

Od Redakcyi.

W Imię Boże puściliśmy pierwszy numer „Zakopianina“, który spotkał się z dość łaskawą i pobłażliwą oceną czcigodnych Czytelników. Jakkolwiek sami przyznać musimy, że nie sprostał on wszelkim wymogom, to jednak ośmielamy się prosić bodaj o troszkę tolerancyi, jest to bowiem pierwsza nasza praca publicystyczna i to praca jednostki, która niebaczną na straty, jakie ponieśli nasi poprzednicy zawodowi redaktorzy na tej arenie Zakopanego, puściła się na bystrą wodę, powodowana jedynie miłością naszej najukochańszej Ojczyzny, której wrogowie bytu istnienia odmawiają. Z kart starają się nas wykreślić — lecz wkrótce nadejdzie chwila naszego zmartwychwstania, gdzie ogłosimy całemu światu: Nie zginęliśmy! Trzeba tylko cichej pracy jednostek. Zakopane, ten miłuchny zakątek naszej Szwajcaryi, jest właśnie tym punktem zbornym naszych braci z trzech zaborów, tego przez naszych dziadków popełnionego grzechu, którego następstwem był rozbiór Polski. Tej miejscowości, gdzie swobodnie pomówić i zdania nasze wymieniać możemy, lekceważyć sobie wcale nie powinniśmy, a nie bawiąc się wcale w żadne prorocтва, śmiało powiedzieć możemy, że w decydującej chwili nie jedno porozumienie się braci naszych na tej

ziemi do naszego odrodzenia naszej Ojczyzny doprowadzi.

Zwątpić w siły nasze żywotne nie możemy i nie powinniśmy. Gnębą nas i utracają gdzie można, przeto ufni w przyszłość powinniśmy skupić nasze siły i opór stawić naszym wrogom, manifestując, że żyjemy i wiekowe prześladowania nas nigdy złamać nie mogą.

Trudne jest nasze położenie, przeto zwracamy się do naszych literatów, bawiących obecnie w Zakopanem, z prośbą, aby raczyli łaskawie przyczynić się do świetności piśmka naszego, aby zmanifestować, że potrafimy bronić naszej sprawy narodowej i pomagać sobie wzajemnie. Jednostka rzadko kiedy może sama coś zdziałać — przeto prosimy o pobłażliwość i uwzględnienie ciężkich warunków, w jakich się znajdujemy.

Redakcyja.

Zakład dra Andrzeja Chramca.

Wobec sprzyjających Zakopanemu warunków pierwszorzędnej stacyi klimatycznej, zrozumiałem było marzenie Dra Chałubińskiego nie tylko spopularyzowania tej miejscowości i utrwalenia dogodnych schronisk willegiatury lub miejsc

kąpielowych czy drobnych gniazd asanacyjnych lecz zarazem stworzenia wielkiego instytutu zamkniętego. Pragnął on Zakładu, któryby był w stanie spożytkować jak największą sumę onych warunków z jednej strony, a wymogów najnowsze go lecznictwa, dogodności życia i potrzeb towarzyskich z drugiej, słowem — Zakładu, który będąc na wielką skalę sanatorium, nie negowałby jednocześnie odpowiednich postulatów życia towarzyskiego i potrzeb schroniska, zarówno letniego jak zimowego dla warstw ludności, pragnącej mieć tatrzańskie Davos lub Rivierę.

Zadania tego podjął się uczeń znakomitego profesora — Dr. A. Chramiec. A zadanie wcale nie było łatwym. Krom zrozumienia onych warunków i potrzeb, a przy nich odpowiedniego przygotowania naukowego, krom zmysłu praktycznego i organizatorskiego, krom ducha przedsiębiorczości, tak rzadko u nas szczęśliwie kierowanej i zastosowanej, krom nareszcie przymiotów charakteru osobistego, niezbędnych do zharmonizowania różnorodnych sfer, stykających się w takiej instytucyi — należało pamiętać o pewnych czynnikach moralnych — szerszej natury. Mamy tu na myśli to poczucie rozumne obowiązków względem społeczeństwa, to zamiłowanie dobra publicznego, tę miłość dla ludzi, bez których podobną instytucyą stałaby się albo bezdusznym laboratorium nędzy ludzkiej, lub prostą spekulacyą pieniężną bez oddźwięku w sympaty ludzkiej. A i to jeszcze nie wystarczyłoby bez

znajomości i umiłowania tego bliższego środowiska, w którym wypadło stawiać podwaliny i podtrzymywać życie instytucji, a więc tej wspaniałej natury tatrzańskiej i tego rodzimego żywiołu ludowego, który nią zawładnął, a który miał użyczyć poparcia temu dziełu i sam w niem znajdować takowe.

Dr. Chramiec jest sam górą, ze starożytnego rodu od wieków tu osiadłego na tej dzielnicy Zakopanego, która przybrała od niego dawne swe miano ojcowizny Chramcówek, a na której Zakład stanął. Wszelkimi Jagiellońska dała mu na to, co mógł dać świat wiedzy społecznej; „Król Tatr” — pierwsze błyski natchnienia, a resztę zawdzięcza samemu sobie i temu właśnie środowisku miejscowemu, z którego wyrósł. A dobrze się stało, że to miejscowe dzieło ludzkie przypadło w udziale dziecku miejscowemu; to rzecz słuszna i godziwa, zwłaszcza jeśli mu daniem było być streszczeniem i refleksem dobrych stron tego środowiska, które mu też snać ułatwiły sprzęgnięcie onych wszystkich warunków powyższych, niezbędnych dla życia takiej instytucji. Że tak jest a nie inaczej, — dowód na samym zakładzie, skoro jego powstania, wzrostu i powodzenia nagle, inaczej zrozumieć i wytłumaczyć niepodobna.



Widok jednego z pawilonów Zakładu Dra Chramca.

głosu, jaki nabrał zakład i jego szczęśliwy a umiejętny kierownik. Okazała się nagła potrzeba rozszerzenia i przebudowania całego kompleksu ubikacyj wewnątrz i na zewnątrz. Z niemałym trudem, pośpiechem i kosztem stanęły nowe gmachy, które, jednym słowem mówiąc, imponujący wygląd nadają całemu zakładowi.

Zakład Dra Chramca, śmiało rzec można, jest jedynym zakładem w Polsce, który umożliwia kuracjom zasięgać rady i pomocy światłego naszego ziomka. Niezmordowany Dr. Chramiec od świtu do ciemnej nocy jest prawie nieodstępnym towarzyszem swych pacjentów, a wskutek czego posiada tychże zupełne zaufanie.

Dla pragnących rozrywek i zabaw — jest ich tu pod dostatkiem: wspólne zebrania, fortepian, gry towarzyskie, biblioteka, bilardy, kręgle, w sezonie letnim zabawy i wieczorki z tańcami, w zimowym także same przygodne, to znów rauty, koncerty, widowiska, wreszcie najponętniejsze — wycieczki w góry, w świat nieprzebrany cudów i czarów. Oczywiście, jeśli mowa o zwykłych i częstych, ma się tu rozumieć wycieczki do najbliższych regli i dolin — jak Gubałówka, Nosal, Bystre, Jaszczurówka, Kuźnice, dolina Białego lub do Strążysk; — na dalsze, jak do Ko-

ścielisk lub ku tur. iom, a więc zajmującym cały dzień lub kilka dni czasu, a zbyt utrudzającym — już trzeba zgody dyrektora Zakładu, bo w takim razie przerywa się kuracja, a nie każdy ma dość sił, aby wytrzymać od razu trudy takiej wycieczki.

Zakład Dra Chramca jest tak przestronny

Wśród cierni.

NOWELA.

Wiktora Bojnarowskiego.

— Ojcie! Władysław uratował mi życie, gdyby był tego nie uczynił, nie mógłbyś jutro dać stanowczej odpowiedzi Hr. Ryszardowi. Wówczas, gdy nikt nie miał odwagi rzucić się w to morze płomieni, on jeden odważył się na to i uratował mnie, chociaż sam omal życiem nie przepłacił tego bohaterskiego czynu. I ty ojcie w nagrodę za to odepchniesz go, a mnie oddasz za żonę człowiekowi, który robi wrażenie 70-letniego starca?

— Nie myślę, moja córko, prowadzić z tobą w tej sprawie dłuższej polemiki, ale oświadczam ci po raz ostatni, że zostaniesz żoną Hr. Ryszarda. Nie ujmuję wcale zasług Władysławowi, ale nie cofam nic z tego, co powiedziałem. Dziś jeszcze napiszę do X... i zaproszę go na jutro do nas.

— Więc nie cofniesz ojcie nic z tego, co powiedziałeś?

— Nie. Albo jeszcze lepiej zrobię, pojedę sam do X... i wszystko z nim ułożę. O stracie majątku nie powiem nic, mam dowody na to, że cały mój majątek znajduje się w banku Werthera i spółki, a o tem, że ten bank ogłosił niewypłacalność, nie będzie na tyle niedyskretnym, aby chciał to sprawdzać; stary hrabia z pewnością nie wie. Będę więc starał się o to jak najusilniej, aby się przed ślubem syna tego nie dowiedział. Władysławowi zawiadomię o tem natychmiast — aby

później nie czuł się pokrzywdzonym — zresztą nie mam nawet obowiązku zawiadamiać go, gdyż niczego mu nie obiecywałem.

— Ojcie! to niegodnie oszukiwać Hrabiego i odbierać ostatnią nadzieję nieszczęśliwemu Władysławowi.

— Milsz córko, ani słowa więcej; teraz możesz odejść do swego buduaru, nie widzę potrzeby dłużej cię zatrzymywać.

— Dobranoc ci!

— Dobranoc ojcie! nie gniewasz się na mnie?

— Nie!

— Przebacz mi, jeśli powiedziałam za wiele.

— Przebaczam: Bądź zdrowa!

— Dobranoc.

* * *

— Jutro rozstrzygnie się mój los; poświęć szczęście moje i Władysława dla ojca, czy zerwać pęta, które mnie krępują i stać się szczęśliwą wraz z nim. Ojciec mój uważa majątek za najwyższe szczęście. Nie waha się poświęcić mnie i mego wybawcę dla dogodzenia swemu samolubstwu. A jednak ja jestem jego córką i powinnam uczynić to dla niego — wszak jemu zawdzięczam życie. Prawda — ale i Władysławowi zawdzięczam życie. Miałabym poświęcić szczęście swoje i jego dlatego, aby ojciec miał majątek; nigdy, przenigdy, ojciec na stare lata może mieszkać przy nas — więcej mu do szczęścia nie potrzeba. Tego nigdy nie zrobię. Lecz co począć, co począć? jak temu przeszkodzić? Może zawiadomić Władysława o wszystkim i poradzić się go. Wiem, co zrobię; napiszę do ojca Ryszarda o tem, że majątek stracony i o-

strzegę go bezimiennie, aby nie żenił syna z córką zubożalego Hrabiego, tem bardziej, że ona kocha innego — albo nie, podpiszę się; opiszę wszystko, zwierzę się staremu Hrabiemu, a jestem pewną, że w obec tego, nie zgodzi się na propozycję ojca; — żeby tylko mój list dostał się do własnych rąk. — Tak zrobię, napiszę list, może ojciec Ryszarda nie będzie tak zatwardziałym jak mój, tem bardziej, że dla syna znajdzie łatwo partyę.

Czcigodny Hrabio!

Jutro mój ojciec przyjedzie do Pańskiego pałacu, by dać ostateczną odpowiedź w sprawie małżeństwa mego z synem Pańskim. Składam go do tego wiadomość, że bank Werther i spółka, w którym ulokowany był cały nasz majątek — ogłosił niewypłacalność. Chcąc więc za jaką bądź cenę przyjąć do innego majątku, postanowił poświęcić moje szczęście i mego narzeczonego Władysława... Dlatego błagam JW. Pana Hrabiego, nie zgodzić się na propozycję mego ojca i tym sposobem przyczynić się do szczęścia mego i do szczęścia własnego syna; gdyż kochając innego, nie mogłabym go uszczęśliwić. Proszę p. Hr. wybaczyć mej otwartości, ale tonący chwytą się brzytwy, a położenie moje jest tego rodzaju, że gorszem już być nie może. Z góry serdecznie dziękuję Ci za ten Hrabio, za utrwalenie mego szczęścia. Niech Ci Bóg zapłaci! Z winnym szacunkiem

Elżbieta Hr. X.

— Tak, to odesłę pocztą dziś jeszcze, ojciec może najprędzej jutro w południe wyjedzie; zatem w każdym razie list ten go wyprzedzi. Teraz muszę jeszcze napisać do Władysława,

posiada tyle różnorodnych warunków dogodności, że osoby stroniące od ruchu i gwaru, a potrzebujące zupełnej ciszy i spokoju znajdują tu również dogodne pomieszczenie przy jednoczesnej możliwości korzystania z urządzeń, jakie daje i ułatwia znaczniejsze zbiorowisko ludzkie i obfitość środków egzystencji. Toć widzieliśmy niejednego uczzonego lub literata, który tu przybywał dla odświeżenia sił swoich, a jednocześnie dla uniknięcia gwaru wielkomiejskiego i dokonania tu prac, potrzebujących ciszy i skupienia ducha.



Do chwiejnych.

Bez sił! bez woli! opuściwszy dłonie —
Do niewolniczego kark nagiąwszy pług —
Stajecie w drodze, gdyż stroma i długa,
I licha zawiść dostępu tam broni;
A jako starcy, bezradni, zgrzybiali,
Z trwogą pytacie: po co pójdziem dalej?

O! niechaj stają ci nędzni i mali,
Co w gnuśnym życiu swe widzą zbawienie,
Co na ludzkości najświętsze pragnienie
Głusi — i tylko o własne „ja“ dbali,
Tyle szlachetne pojmujący cele,
Ileby własną w tem korzyść widzieli!

Niechaj ci stają, co nie żądni życia!
Duchem zgrzybiali — co szyczą z młodości,
Co szczytnych wzruszeń nie znali miłości
I już starcami byli od powicia;
Niechaj ci stają — my pójdziem dalej,
Jeśli nie z falą, to i przeciw fali!

aby jutro przyjechał, przed ukochanym muszę się zwierzyć ze wszystkiego; on mi doda odwagi, on jeden potrafi mnie zrozumieć.

„Dziś miałam przykre starcie z ojcem, — byłam bardzo zmartwioną; jedynie myśl o Tobie mój jedyny, podtrzymywała mego skołatane go ducha, aby nie zwątpić zupełnie. Mam nadzieję, że mimo przeciwności wszystko skończy się pomyślnie. Przyjedź mój drogi jutro po południu, oczekiwać Cię będę o 3-iej w parku pałacowym, List ten posłałam przez poczciwego Jana, daj mu odpowiedź stanowczą, o której godzinie będziesz mógł przybyć, tylko przyjedź niezawodnie, gdyż w Tobie jedyna nadzieja moja. A więc jutro przybądź do stęsknionej, nad życie Cię kochającej nieszczęśliwej

Elżbiety“.

— Skończyłam — jak mi duszno, zdaje mi się, jak gdyby centnary uciskały moją biedną głowę i wszystko staczało się na mnie. Boże, czemu ja taka nieszczęśliwa; matki nie znałam nigdy, ojciec dla dogodzenia sobie, nie waha się poświęcić mego szczęścia; wiadomość o stracie majątku przyjąłam obojętnie; cóż mi z majątku, wolałabym być najnędzniejszą przy boku ukochanego, niż opływać w milionach, bez niego. Znosić najsrozsze katusze dla ukochanego, byłoby rozkoszą. Zniosłabym wszystko bez szemrania, gdybym była pewną, że w końcu zabłyśnie szczęśliwa gwiazda. Boże mój, Boże, czemu ja jestem tak nieszczęśliwą! Lecz nie, nie jestem nieszczęśliwą, wszak jeszcze niema nic straconego, jeszcze się wszystko może dobrze skończyć. Pocóż rozpaczać przedwcześnie?

Kto nigdy w życiu nie odczuł pragnienia
Do cnych poświęceń i do wielkich czynów,
Kto w prawej walce nie szukał wawrzynów
I ludu swego nie śnił odrodzenia,
Ten pozostanie wiecznie nędznym, małym!
Ten śmierć ma w sobie, chociaż żyje ciałem!

A nam potrzeba młodości i siły,
Pracy uczciwej i szlachectwa duszy,
Podstaw — co żadna przemoc nie poruszy,
Świąteł, by naszą drogę rozjaśniły,
A wtenczas śmiało możemy iść przed siebie;
I zwyciężymy! — jako Bóg na niebie!

Antoni Pisuliński.



ZAKOPANE

jako stacja klimatyczna na Podhalu tatrzańskim
przez Dra Władysława Florkiewicza.

Wśród różnorodnych czynników i zjawisk przyrody, niema istotnie przedmiotu, który zdołałby sam przez się, swą rodzimą treścią, wzbudzać w przeważnej liczbie ludzi większe zajęcie, wprawiać w wyższy podziw, rodzić żywszą żądzę bliskiego poznania, jak owe łańcuchy gór z ich niebotycznymi szczytami, które robią z bliska wrażenie przedmiotów tak niezmiernie wielkich, że to wrażenie nie ginie, gdy rozważa pouczy, jak to są względne tylko i pozorne wielkości. Magnetyczny ku góróm pociąg umysłów ludzkich przejawia się u jednostek żyjących na łonie natury i wychowanych w atmosferze górskiej, lub z całą świadomością u ludzi umysłowo wykształconych. Do wyjątków prawie należą takie jednostki, u których po powrocie z gór w niziny, wśród pracy i zajęć codziennych zacierają się wrażenia krajobrazów, przemawiających ogromem i fantastycznością kształtów, a symetrią układu. Nielicznymi są też i tacy, którzy będąc w możności powzięcia wycieczki w góry, chęci ku temu nie zdradzą, zapoznając osiągnięte tam wrażenia podniosłe, to uczucie błędnego spokoju, jakiego niełatwo doznać gdzieindziej. Te to właśnie wrażenia i te uczucia nadają góróm tyle uroku i niepowściągniętej niczem ponęty, która ku nim pociąga ludzi ze stron najdalszych, za cenę nawet znacznych ofiar osobistych.

To też w miarę jak wzrastają stolice polityczne państw europejskich, oraz miasta będące ogniskami ruchu naukowego, przemysłu i handlu, i jak w miarę tego wzrostu pobyt w nich podczas letnich miesięcy staje się uciążliwym, a zarazem niekorzystnym dla zdrowia, ludzie inteligentni i możni, a przynajmniej o tyle zasobni, że ich stać na przepędzenie dłuższego czasu zdala od widowni życia wielkomiejskiego, opuszczają pomienione miasta i dążą bądź w okolice lesiste, bądź nad brzegi mórz, a przeważnie w góry, celem przepędzenia lata na łonie przyrody. Wówczas to po stokach gór kontynentu europejskiego wspinają się niezliczeni podróżnicy, mężczyźni i kobiety, a liczba zwiedzających corocznie nasze Tatry, jest tylko małą garstką w porównaniu z tą masą turystów różnych narodowości, którzy roją się po Alpach, nawet w porze zimowej, goniąc za podniosłymi wrażeniami mimo grozy i niebezpieczeństw, niezależnanych ułatwieniami cywilizacji. Hygiena usilnie zaleca te czasowe zmiany sposobu życia, — ten rodzaj trudów i wysiłków, zasługujących na nazwę szlachetnego sportu, albowiem stosowane w granicach właściwych, podnoszą one umysł,

sprzyjają rozwojowi i poszczególnych narządów i całego ustroju. Jakoż, kiedy człowiek zdrowy pnie się ku szczytowi góry, nie z większym wysiłkiem, jak na to pozwalają zasoby jego sił fizycznych, — to zarówno podmiotowe psychiczne bodźce, jak i czynniki zewnętrzne sprawiają, że wraz ze wzmożoną działalnością mięśni, cała żywotność ustroju podnosi się czasowo na wyższy stopień działalności, nie przestając w pewnej mierze i do pewnego czasu wpływać korzystnie i po przejściu tego pobudzenia, wywołanego przez czynnik tak zarazem prosty i potężny, iż nie mogą mu dorównać żadne inne ćwiczenia fizyczne; a z tem fizyologicznym podwyższeniem działalności ustroju — harmonijnie działa ów nastrój umysłu, wytworzony przez uczucie zadowolenia wewnętrznego — o jakim wyżej była wzmianka. (Dok. nast.)



Wystawa galicyjskiego przemysłu artystycznego w Paryżu w r. 1900.

Odbываяc wędrowkę po Zakopanem, wstąpiłem do szkoły rzeźbiarskiej, gdzie, śmiało rzecz można, spotkałem się z nadzwyczajną uprzejmością Dyrekcyi, reprezentowaną przez radcę p. Edgara Kowatsa. Po krótkim przedstawieniu i oznajmieniu powodu przyjsia, pozwolił mi p. Kowats wglądać w plany i rysunki projektowanego pawilonu, który ma pokazać światu, że i my mamy czemś mu zaimponować i naszą żywotność zaznaczyć.

Pierwsze wrażenie wywołuje mimowoli pewnego rodzaju zadowolenie i zachwyt. Pawilon będzie przedstawiał przedpokój, za nim salonik oddzielony nie ścianą ale przejściem, rodzaj korytarzyka, za salonem jest mała nyza. Z przedpokoju prowadzą schody na galerijkę, zręcznie umieszczoną w saloniku. Pawilon jest 5 m. szeroki, 7½ długi, a komitet lwowski podał architekcie jako temat następujące zadanie:

Salonik ma być w zuchodnio galicyjskim sposobie pojęty jako pokój miłośnika wyrobów krajowych, o swojskich motywach.

Przedpokój skromny, ale barwny. Schody z kutego żelaza, bogate w swojskie ozdoby, świecą przepychem przez zręczne podłożenie tła z jedwabiu złotego. Umeblowanie, dostrojone do całości, odpowiada przeznaczeniu. Oświetlenie jest z góry, zatem powała szklanna, zdobna w kasetony trawione na szkle. Korytarzyk dzielący przedpokój od saloniku, ma powałę ze szkła barwnego. Zręczny to pomysł, bo zabarwia, ale zarazem przyciemnia próżne miejsce, przez co zyskują na blasku przedpokój i salonik. Salonik z piękną galerijką jest wykonany z dębiny, jaworu i jasionu, a przystrojony motywami zakopańskimi o barwie złotej, jakby uchwyconej z Gewontu, w chwili zachodzącego słońca. Przepych i urok saloniku podnoszą cudowne makaty buczackie (hr. Oskara Potockiego), kilimy swojskie i hafty naszych pań pięknych; jest tam kominiek fajansowy z Kołomyi i sprzęty wykonane w stylu zakopańskim, pośród których wyróżnia się zegar stojący. Bogactwo i przepych podnoszą naczynia ozdobne i cacka, umieszczone zręcznie na półkach i rozstawione po saloniku.

W pawilonie wystawione będą wyroby pp. Góreckiego tudzież Jakubowskiego i Jary z Krakowa, a wreszcie hafty i kilimki. Cztery herby województw (z czasów Jana III.) wykonane przez panią Pydyńkowską w Krakowie i szkołę przemysłową. W części westybulowej będą wysta-

wione wyroby kołomyjskie i przedstawiać mają w całej pełni bogactwa w naiwności i guście wschodnio galicyjskim. Oglądać będzie można również dywany ściennie z Glinian.

Mysł tej wystawy ma na celu dać sposobność poznać światu, że istnieje szmat ziemi, na której żyje naród polski, mający przemysł artystyczny, swojski, o odrębnych motywach narodowych. Jest to wystawa prac zbiorowych, pod firmą komitetu galicyjskiego, którego prezydentem jest JE. pan namiestnik hr. Piniński, pierwszym wiceprezydentem hr. Andrzej Potocki, drugim radca dworu Jan Nepomucen Franke.

Do wykonania projektu wzywa komitet odpowiednio siły z pośród naszych przemysłowców, a część pracy powierza szkołom fachowym i przemysłowym w kraju.

Fundusze złożone przez kraj, a w części przez rząd, są skromne, bo zaledwie 22 tysiące wynoszące, pracy dużo, a czasu niewiele do wykonania. Przeprowadzenie tej wystawy złożył komitet w ręce radcy dworu pana Jana Nep. Frankęgo, przekonany, że przy jego energii, znajomości ludzi, przemysłu i stosunków krajowych, przy jego gorącej miłości kraju, pokona trudności i przeprowadzi urządzenie wystawy chlubnie dla kraju. Na wystawie mamy rywalów silnych; z jednej strony wystawa czeska, z drugiej apartament Maryi Teresy wyjęty z Nowego Burgu w Wiedniu, a projektowany przez naszego rodaka, architekta Ohmanna.

Obserwując szkice przyszłej wystawy w Paryżu, rozważam, co mogą powiedzieć zwolennicy klasycyzmu, a co secesyoniści i twierdzą, że obie strony powinny być zadowolone; całość jest oparta na zasadach klasycyzmu, a w szczegółach jest wszystko nowe, niezwykle, zaczerpnięte z natury, tej na pozór biednej, a w rzeczywistości bogatej Galicji.

Wdzieliśmy mrówczą pracę p. Kowatsa, który przejęty jest doniosłością sprawy i nie szczędzi ani czasu, ani pracy, kierując osobiście wszystkimi przygotowaniem a świetny wynik wystawy jemu jedynie zawdzięczać będzie można.

W szkole panuje niezwykły ruch, a na ustach wszystkich słyhać ciągle tylko „wystawa w Paryżu“. W końcu oglądaliśmy dzieło wydane przez p. Edgara Kowatsa, który na motywach rzeźb ludowych stworzył rodzaj alfabetu do przemysłu rzeźbiarskiego. Dzieło to w trzech językach, opatrzone odpowiednimi tabelami, ma być niejako pierwszym krokiem przeniesienia artyzmu z chaty wieśniaczej do salonów.



KRONIKA.

Zakopane dnia 7 lipca 1899.

Muzyka w Zakopanem. Dobre intencje klimatyki sprowadzenia muzyki wojskowej na sezon do Zakopanego, spełzły na niczem, wskutek stanowczej odmowy władz wojskowych. Wybór muzyki pod kierownictwem p. Józefa Nikiel z Krakowa może zadowolnić i wybrednego słuchacza. Całość przy szczupłych siłach orkiestry przedstawia się wcale dobrze i przyjemnie oddziałuje na człeka. Dla wielu ludzi, zwłaszcza niedostatecznie obeznanych z zawodem muzycznym, kapelmistrz to „jégomość“, o większej lub mniejszej znajomości znaków umówionych, który macha w takt pałeczką, bądź w powietrzu bądź o pulpitu, rytmiczne cząstki miary muzycznej. Kapelmistrz dobry, w całym słowa znaczeniu jest rzadkością. Pierwszym warunkiem kapelmistrza

jest mieć talent odrębny przewodzenia ludziom, co nie jest darem powszednim. Energia i wyzłość muzyczna p. Nikla pozwala mu opanować całą orkiestrę, a instrumentacja zlewa się w jedną całość rytmiczną. Przy tej sposobności wyrażamy nasze zdziwienie, dlaczego muzyki tej nie słyszeliśmy grającej w zakładzie Dra Chramca, gdzie największa część kuracuszów przebywa, a park zakładu lepiej się kwalifikuje do zebrań towarzyskich, aniżeli bardzo zaniedbany park klimatyki.

Gruba pomyłka. W numerze 1. „Zakopianina“ w anonsach umieszczono przypadkowo anons Cukierni zakopańskiej p. Płonka (na Krupówkach) uwidocznił nad napisem D. Ardynowicz. Prostuujemy tę pomyłkę, tem bardziej, że ona jest krzywdzącą dla firmy B. Płonki, który od roku 1884 tutaj istnieje i jak najlepszą reputacją się cieszy i renomę posiada.

Skromne zapytanie. U nas wszystko idzie jako ciężko. Od projektu do wykonania zawsze bardzo daleko. Kto zna Zakopane ten pyta: Klimatyko, kiedy będziemy mieć połączenie Chramcówek z Krupówkami w formie przecznicy? Jeżeli już nie ma funduszów na drogę, to bodaj ścieżka powinna być dla publiczności.

Sanatorium dla chorych na piersi w Zakopanem, którego inicjatorami są: Paderewski, Sienkiewicz, Konstanty Branicki, dr. Dłuski i Bruno Abakanowicz z Paryża, zbliża się do urzeczywistnienia. Kierownikiem będzie dr. Dłuski i jego żona, która jest również lekarzem.

Grunt zakupiony pod sanatorium znajduje się na południowym stoku Gubałówki, o 3 kilometry od środka Zakopanego, a o kilometr od drogi, prowadzącej do doliny Kościeliskiej, w miejscowości zupełnie wolnej od kurzu i zgiełku, w najlepszych warunkach higienicznych. Plan gmachu głównego i budynków bocznych opracował budowniczy krakowski, p. W. Beringer, kontroli nad planami i budową podjął się profesor szkoły sztuk pięknych Sławomir Odryzowski; malarz zaś i wyborny znawca stylu zakopańskiego, p. Stanisław Witkiewicz, przyrzekł swą pomoc w zastosowaniu motywów tatrzańskich do budowy.



Wykaz gości bawiących w Zakopanem.

Wykaz gości bawiących w Zakopanem. Ader Jakób, właśc. real. z żoną z W. ks. Poznańskiego; Badziakowska Józefa z wnuczką z Piotrkowa; Bojanowski Maciej, dyrektor fabryki z Petersburga; Dr. Brzeziński Józef z żoną i synem z Król. Polskiego; Bigo Kazimierz, urzęd. bank. austr. węgier. z Krakowa; Bojarski M. z rodziną z Krakowa; Bielański Roman, c. k. nadinżynier z N. Sącza; Błechówna Wanda, guwernantka z Warszawy; Berezowska Teresa, wdowa po urzęd. z Odessy; Bogacki Gracyan z Warszawy; Chodacka M. żona adw. z matką i dziećmi z Nowego Sącza; Czejmnitz Ludwik z Warszawy; Dippel Augusta, wdowa po urzęd. z Warszawy; Eberling Klara z Warszawy; Feist Jan, fabrykant z Warszawy; Finkelstein Marya z Warszawy; Faliszewski Władysław, urzęd. asekuracji ze Lwowa; Flock Celina, guwernantka z Król. Polskiego; Głabiszowa Marya, żona lek. z synem z Ks. Poznańskiego; Gunor Donald z Anglii; Grossowa Anna, wdowa po obyw. ziemskim ze Lwowa; Gotwaldowa Helena ze Lwowa; Goldschlag Akiwa ze Lwowa; Herse Aurelia, żona kupca z dziećmi z Warszawy; Herse Joanna, żona kupca z rodziną z Warszawy; Ilkowski Włodź. c. k. konc. skarbu z N. Sącza; Jamiolkowski Stanisł. przemysłowiec z Warszawy; Janowska Natalia z dziećmi z Warszawy; Jagmin

Rachela, żona urzęd. z Petersburga; Jasiński Tomasz z żoną z Krakowa; Jankowski Wiktor technik leśny z Kurlandji; Jankowski Józef z Kurlandji; Jerominowa Berta z dziećmi z Warszawy; Dr. Kulezycki Aleks. c. k. lekarz z żoną z Krakowa; Kalman Chaja z Kr. Polskiego; Korn Maks z Pilzna; Kremky Maurycy, kupiec z rodziną z Warszawy; Kalous Karol, c. k. adj. zakł. karnego z Wiśnicz; Kuncewicz Izabela z Kr. Polskiego; Klein Edward, dyr. Tow. „Star.“ ze Lwowa; Kryński Maryan obyw. z Warszawy; Krause Zofia z Warszawy; Lesnik Konrad, kupiec z Warszawy; Ladendorf Zuzanna z córką z Warszawy; Limprecht Emilia wdowa z synami z Warszawy; Lucprecht Maksymilian z Warszawy; Lunegnau, bona z Warszawy; Liszkowiecki Witold, obyw. ziem. z żoną z Wołynia, Luxemburg Stanisł. z córeczką z Warszawy; Łuniewski Stanisł. b. sędzia z Kamieńca Podol. Łempicki Janusz z Warszawy; Moszczyński Wiktor, student z Warszawy; Moszyński E. prawnik ze Lwowa; Meus Stefan, notaryusz z Gorlic; Morawski And. mag. farm. z Krakowa; Makowski Julian, student z Warszawy; Mieszkowska Anna z rodziną z Kr. Polskiego; Nikorowicz Wacław właśc. ziem. z Królestwa Polskiego; Nikorowicz Konrad, właśc. ziem. z Kr. Polskiego; Nowak Wanda, żona urzęd. z córką z Kr. Polskiego; Niebieszczański Mieczysław ze Lwowa; Ogińska Janina ze Lwowa; Ochocki Antoni wł. realności z Borszczowa; Ostrowska Zuzanna z córką z Warszawy; Ozajstowicz Romuald, agent handlowy ze Lwowa; Olszewski Stanisł. emeryt c. k. radca szkolny z żoną ze Lwowa; Piątnik Marcei, obyw. z rodziną i ojcem z Warszawy; Podhorski Cezary, obyw. ziemski z Kr. Polskiego; Podhorski Witold, obyw. ziemski z Kr. Polskiego; Patreka Waleryan, c. k. kapitan z Wiednia; Pietruchow W., kol. rad. kom. sanit. z rodziną z Warszawy; Piotrowski Antoni, obyw. z Warszawy; Pospiech Adolf, kupiec z Jarosławia; Pawlicówna Stanisława z Podgórz; Pintowska Jadwiga z synkiem ze Lwowa; Pisuliński Jan, c. k. major ze Złoczowa; Procnier Marya z Kr. Polskiego; Reinhard J. obyw. ziem. z rodziną z Kr. Polskiego; Rumowski Józef wice-dyr. fabryki z żoną z Kr. Polskiego; Areyksiążę Rainer ze swiata i 16 oficerami z Wiednia; Rudzki Józef, c. k. Starosta z Nowego Targu; Rybicki Józef z synem z Krakowa; Raczwińska Marya z synem z Nowego Sącza; Rozwadowski Józef z rodziną z Krakowa; Świerczkowski Nikodem prof. gimn. z Warszawy; Szymczakiewicz Józefa, c. k. telegrafistka z Przemyśla; Szumlin Mikołaj, urz. warsz. sądu okręg. z rodziną z Warszawy; Szczuka Stan. człon. sąd. warsz. z rodziną z Warszawy; Szymański Tadeusz, mag. farm. z Bielska; Słupska Wanda z Warszawy; Smoleński Wład. obrońca prok. z Warszawy; Słotwiński Tadeusz, akademik ze Sambora; Steur Alicya, bona z Warszawy; Staniszevska Wanda z Petersburga; Schildhaus Herm. agent z Białej; Ks. Satustowicz Gabryel z matką z Dynowa; Sidorowicz Antoni, właśc. apteki z żoną z Kołomyi; Szydłowski Wincenty, dyr. kraj. związku ze Lwowa; Dr. Świtalski L. docent Uniw. Jagiel. z Krakowa; Dr. Stawarski Antoni, c. k. prokurator z Jasła; Statter Stefan, inżynier z rodziną z Warszawy; Szydłowska Julia, wdowa po urzęd. z Tarnopola; Szmarsowski St. obyw. z rodziną z Warszawy; Tarnowska Rafała, obyw. z Podola; Traciłowski Jan, urz. bank. austr.-węg. ze Stanisławowa; Tchórnicki Roman, c. k. podkom. ces. właśc. dóbr ze Lwowa; Turkull August, pom. plenipotent z rodziną z Kr. Polskiego; Tomorowicz Marya z synami z Warszawy; Ujejska Marya, ucz. szkoły żeńskiej z Krakowa; Weinberger Szeine z Król. Polskiego; Dr. Well Jan z Hollandji; Wróblewska Aleksandra z Warszawy; Wyrzykowski St. redaktor „Życia“ z rodziną z Krakowa; Hr. Wielhorski Mieczysław z Chyrowa; Wasserzug Marya, wdowa po doktorze z dziećmi z Zawiercia; Wesołowska Anna, córka port. hotelu z Krakowa; Wilden Stan. kupiec z żoną z Warszawy; Wandasiewicz Rozyna, wdowa po prof. sem. z wnucz. z Krakowa; Więckowska lug. żona właśc. mag. bław. z dziećmi z Warszawy; Wilczek Romuald, syn lekarza z Tarnopola; Dr. Zweigbaum Marek z rodziną z Warszawy; Zalewski Adolf, aptekarz z Król. Polskiego; Żurawski Zygmunt konc. c. k. Starostwa z Żywca; Żurawska Klaudia, wdowa po c. k. dyr. szkoły z Żywca; Żeleński Tadeusz, słuch. med. z Krakowa.

Razem osób 609 — mężczyzn 331, kobiet 278.

SANITAS

Fabryka wody sodowej

Ludwika Lacknera.

Wyrób mej wody sodowej prowadzony jest najnowszym systemem i uznany jest przez WP. Lekarzy za najlepszy. Do wyrobu wody sodowej używam płynnego kwasu węglowego. (15)

KWIATY

Zakopański Zakład.
ZAKŁAD OGRODNICZY
na Przeczniczy.

dostarcza wszelkiego rodzaju kwiatów swej hodowli, jakoteż przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres odrodnictwa wchodzące n. p.: zakłada ogrody, dostarcza wieńców, bukietów i przyjmuje wszelkie dekoracje. (4)

Z szacunkiem
Kazimierz Wastak.

Nowo otwarty

MAGAZYN JULII

w ZAKOPANEM na Krupówkach
naprzeciwko szkoły rzeźbiarskiej
poleca w wielkim wyborze
towary optyczne, chirurgiczne, galanteryjne i stroje damskie. (37)

JEDYNE ŁAZIENKI i BASENY

STANISŁAWA KRZEPTOWSKIEGO

w Zakopanem na Krupówkach.

Łazienki otwarte codziennie od 5 rano do 10 wieczór. W niedziele i święta do godz. 10 z rana, po południu od 4 do 10 wieczór.

Baseny są zawsze otwarte.

Łazienki o 13 gabinetach, z wygodnym urządzeniem, zastosowane do wszelkich potrzeb hydropatycznych, według wskazań lekarzów. Iglivio z kosodrzewiny własnego wyrobu, oraz baseny urządzone w r. 1896 z wodą źródłaną o ciepłocie 12 do 20° R., nauka pływania dla Pań i Panów codziennie.

Strzelnica flobertowa.

Służba męska i żeńska dobrze wyćwiczona.

Dzwonki elektryczne w każdym gabinecie.

CENY UMIARKOWANE.

(29)

O liczne odwiedzanie uprasza

Z poważaniem

STANISŁAW KRZEPTOWSKI.

Drukarnia Józefa Piszca w Tarnowie

wykonuje

bilety wizytowe, zaproszenia, afisze, oraz wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące. gustownie, szybko i po cenach umiarkowanych.

BIURO

wywiadowczo-informacyjne

poleca

➤ wszelkiego rodzaju służbę ➤

oraz

pośredniczy w kilkunastu sprzedażach

will w Zakopanem.

☉ Ceny od 6 do 52 tysięcy. ☉

(40)

Z szacunkiem

JELEŃSKI

właściciel biura

Stara polana — Chramcówki Nr. 14.

Willa

na CHRAMCÓWKACH
do wynajęcia
cała lub częściowo, dla
rodziny.

Wiadomość u Zarządcy Zakładu Dra
Chramca. (39)

Ważne dla wszystkich!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem 10 czerwca 1899 roku otworzyłem

F I L I E

Krakowskiego Składu i Pracowni kuśnierskiej
w Zakopanem

ul. Krupówki Nr. 2., naprzeciw Nowego Kościoła

gdzie posiadam na Składzie i takowe wykonuję, jakoto:

Serdaczki, Kożuski damskie, męskie i dziecinne. Oryginalne Zakopańskie Ulanki, Kryniczanki, Węgierki i Sukmanki Kościuszkowskie, Karazy, Czapki i Paski krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie, Futra damskie, Rotundy, Żakiety, Peleryny i Garnitury. Futra męskie spacerowe i podrózne, Czapki, oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące.

Również posiadam na składzie **Kapelusze słomkowe** w różnych gatunkach, wyrobu zagranicznego i krajowego — wszystko po cenach konkurencyjnie przystępnych.

Zamówienia i reperacje uskuteczniam w jak najkrótszym czasie.

Polecając się łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności, nadmieniam, że jako dostawca wszystkich Bazarów krajowych w Galicyi, będę w możności zadość uczynić tak w gustownym jak i w trwałym towarze.

Pozostaję z szacunkiem

Wojciech Sznajdrowicz

kuśnier z Krakowa ul. Floryańska Nr. 4.

10

Rok założenia 1884.

Rok założenia 1884.

Pierwsza cukiernia zakopańska

(Krupówki)

poleca wszelkiego rodzaju ciasta i cukry, oraz skład win austriackich, węgierskich, szampańskich i wyspiańskich, zarazem wszelkiego rodzaju czekolady, kawa, herbata, kakao, lemoniady, poziomki i t. p. — Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukiernictwa wchodzące. (5)

Z poważaniem
Płonski

STANISŁAW MACZYŃSKI, zegarmistrz z Krakowa

otworzył

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

➤ w Zakopanem ul. Krupówki 16. ➤

Mam zaszczyt polecić Szanownej Publiczności swój SKŁAD ZEGARKÓW złotych, srebrnych, stalowych (na czarno oksydowanych) i niklowych z pierwszorzędnymi fabrykami genewskimi i szwajcarskimi, ściennymi i budzików.

Mam także na składzie **biżuterię pamiątkową** srebrną krajową jakoto: łańcuszki, bransolety, spinki, broszki, pierścienki, breloki, szpilki itd.

Podjęmę się również wszelkich reperacji w ten zakres wchodzących po cenach nader umiarkowanych i wykonuję takowe w jak najkrótszym czasie; z największą dokładnością i rzetelnością, z jednorocznym poręczeniem.

➤ Za każdy nabyty zegarek ręczę lat dwa. ➤

Długoletnia praktyka w tymże zawodzie w pierwszorzędnym firmach krajowych pozwala mi wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności zadość uczynić.

Polecając się jej łaskawym względem, kreślę się

z głębokim szacunkiem

(38)

Stanisław Maczyński.

W Zakopanem

„PENSION NOUVELLE”

(Willa Helena)

ulica Chramcówki Nr. 46.

Pokoje obszerne, wysokie, słoneczne.

Kuchnia wykwintna.

Salon do zebrań towarzyskich.

Fortepian. Czytelnia.

Łazienki i pralnia w miejscu.

Ceny przystępne. (28)

Zakład fryzjerski

ulica Nowotarska ANTONIEGO JAMROZIKA ulica Nowotarska

poleca swój bogato zaopatrzonej skład

perfumeryi francuskiej z fabryki Gellé Frères w Paryżu.

Przyjmuje abonament w domu i poza domem, fryzuje damy po umiarkow. cenach.

Polecam się Kółkom amator-kim do starannego ucharakteryzowania.

Z głębokim szacunkiem

Antoni Jamrozik

Fryzjer i perukarz. (1)

W zakładzie Migo Dra Chramca

codziennie
od godz. 6 1/2 do 10 przed poł.

Drobne ogłoszenia.

Do wynajęcia. Willa w lesie przy ulicy Chałubińskiego, 9 pokoi, kuchnia, spiżarnia, lodownia oraz Willa Zawilcznikiem: 6 pokoi i kuchnia pojedynczo lub razem, na sezon lub rocznie. Wiadomość. Riegelhaupt. Zakopane. (18)

Pracownia obowią obok Klimatyki poleca obowią męskie i damskie. Z szacunkiem Alojzy Tyberski. (19)

Pracownie moja krawiecka polecam. Z poważaniem Jan Guziak 165. (20)

Kejfir napój dyetyczno-leczniczy. Ulica Krupówki. 69. (21)

Pracownia serdaków oraz okryć damskich jest na usługi Szanownej Publiczności. Z poważaniem Władysław Bernacki. (22)

Wiedeńska chrześcijańska pracownia tapicerska Józefa Borguli, ulica Kościeliska. 1. Poleca wszelkie wyroby w zakres tapicerstwa wchodzące. (23)

Krakowska pracownia blacharska Jana Kuźmińskiego w Zakopanem poleca P. T. Publiczności wszelkie wyroby w zakres blacharstwa wchodzące. (25)

ZMIANA LOKALU

Z dniem 15 czerwca b. r. przeniosłem mój

wyrób mięsa i skład wędlin

do lokalu obok hotelu pod Gewontem.

Maksymilian Kwarciński.

(16)

ZMIANA LOKALU

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanowną P. T. Publiczność iż z dniem 1-go lipca b. r. otworzyłem tuż przy dworcu kolejowym na Chramcówkach

RESTAURACYE

urządzoną z komfortem, zaopatrzoną w wszelkiego rodzaju trunki, jak również przekąski zimne i gorące, oraz polecam kuchnię doborową.

Z głębokim szacunkiem

D. Ardynowicz. (9)

Zakład <

> wodoleczniczy

Dra Chwistka

urządzony z komfortem, otwarty cały rok.

GENY PRZYSTĘPNE. (12)

SERDAKI

własnego wyrobu

MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECINNE.

poleca po najniższych cenach

Szymon Ochotnicki z Węgier

vis à vis księgarni. (3)

Mam zaszczyt polecić względem Szan. Publiczności mój
SALON FRYZYERSKI

na Krupówkach, powyżej cukierni p. Płonka,

który otwarty jest codziennie od godziny 6 rano do 9 wieczór.

Z szacunkiem

M. Janik, fryzyer z Krakowa.

(14)

Fabryczny Skład
masła, serów
krajowych i zagranicznych.

Wędliny!

Ewelina Dobrzyńska
w Zakopanem. Krupówki 16.

Artykuły spożywcze
dla turystów!

Sardynki, łososie, makroty, pulardy,
gulasze i t. p. w puszkach. (18)

Zakopane w Tatrach

1.000 mtr. nad poziom morza

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca

Od 4 zlr. dziennie pokój urządzony z pościelą, całym utrzymaniem — leczeniem i kąpielami. — Łazienki urzędzone wzorowo — kąpiele zwykłe, słone — borowinowe — elektryczne; wszelkie natryski i parnie; mięsienie i gimnastyka. — Pierwszej jakości przyrządy elektryczne.

Poczta i telegraf w miejscu.

Na stacji kolei Chabówka czekają powozy i wozy.

Na żądanie zarząd Zakładu wyśle prospekty. (27)

Najtańszy Bazar

na Krupówkach, obok łaźni Krzeptowskiego

poleca Szan. Publiczności po najniższych cenach doborowy swój towar jako to:

towary bławatne, galanteryjne, zarazem biżuterie toaletowe oraz wyroby koszykarskie, zabawki, przybory do szycia itp.

Z głębokim szacunkiem

Kunegunda Soja. (2)

SALON MÓD

W. BATERNAY

poleca:

Wielki wybór kapeluszy. -

Modele paryskie. -

Wstążki, koronki i gazy. -

Zakopane, Lwów,

Krupówki 55. Akademicka 8. (6)

PIERWSZY

Zakład tapicerski

Stanisława Brzozy

założony w roku 1887

w Zakopanem

poleca się względem Szanownej P. T. Publiczności. (35)

SKŁAD i PRACOWNIA

obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego przy ul. Krupówki 1. 63. (vis à vis Zakładu WP. Dra Chwistka) i przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres ten wchodzące.

Wyrabia obuwie przeważnie ze skór zagranicznych i podług najnowszych fasonów.

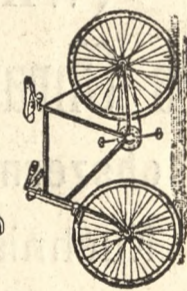
Poleca zarazem główny skład lakiertu oraz sznurki, tasiemki jedwabne i niciane, korki i haczyki do guzików.

Zamówienia wykonuje w jak najkrótszym czasie i po możliwie umiarkowanych cenach.

Z wysokim poważaniem

Antoni Wojciechowski. (7)

Sławnych



rowerów „Walfurad“
główny skład i wyją-
czne zastępstwo na
Nowy Targ i owoce.

Handel towarów mieszanych, korzeni, mąki, herbaty, win i delikat.
Karloła Laura
następca zięć Henryk Jurkiewicz w Nowym Targu.
Używane rowery kupuje, zamieniam i pośredniczę w sprzedaży.

Zakopane-Polanka.

Restauracja i Kawiarnia

urządzona z komfortem.

Nadmieniam również, że w „POLANCE“ jest kilka pokoi gościnnych z całym utrzymaniem lub bez do wynajęcia i że w lokalu tym wieczorami grać będzie mnzyka. Na życzenie odstępuję salę do tańców i zabaw — oraz Lawn Tennis i fortepian.

Z poważaniem

J. Huber

(8)

b. dzierz. hotelu „Morskie Oko“.

Zakład wyrobów rzeźbiarskich
I. F. J. Komendziński

Zakopane, ul. Krupówki, obok księgarni p. Zwolińskiego

poleca Szan. Publiczności najrozmaitsze praktyczne przedmioty rzeźby, nadające się na podarki i ulubione upominki z gór Tatrzańskich. Zarazem zwraca uwagę, że wszystkie wyroby zaopatrzone są stemplem zakładu. (4)

Nadmieniam zarazem, że to wyroby tutejsze a nie Szwajcarskie.

Do zbierania ogłoszeń i anonsów

tudzież reklam upoważniony jest **p. Feliks Jeleński**. Zapłaty należy uskuteczniać w Administracji „Zakopianina“, Chramcówki 1. 33. Wszelka zapłata do rąk agenta jest nieważną i nieobowiązującą.